GŁOS NARODU

NR. 41. — ROK XXV. | KRAKÓW, SOBOTA DNIA 17. LUTEGO 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA L. 35 — ADMINISTRACYI: UL. ŚW. KRZYŻA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 13963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“. 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Tadeusz Rutowski w Krakowie.

Zasłużony, a od lat dwóch głośny także poza granicami Polski prezydent Lwowa, Dr. Tadeusz Rutowski, świeżo powrócony krajowi po długiej niewoli rosyjskiej, przybył do Krakowa na zaproszenie prezydyum miasta, które pragnie uczcić go uroczystym hołdem. W pełnej mierze zasłużył Tadeusz Rutowski na ten objaw czci ze strony starej naszej stolicy. Był w najcięższych warunkach obrońcą godności narodowej. Był orędownikiem, opiekunem i dobroczyńcą tysięcy dusz, wydanych na pastwę nędzy wojennej. W ważnej chwili dziejowej, która naród nasz powołuje znowu do życia samodzielnego, złożył wspaniały dowód polskich zdolności organizacyjnych. Zaświecił wreszcie przykładem wiary w niezniszczalność naszego prawa gospodarzy tej ziemi, wiary, która dostarczyła mu sił, aby mężnie i skutecznie stawić czoło przemocy. To daje mu prawo do czci i wdzięczności całego narodu.

Kilku datami poniższemi przypominamy rolę, jaką dzisiejszy gość wawelskiego grodu odegrał świeżo w dziejach Lwowa.

* * *

Długoletni czynny polityk, który w pierwszym, parlamentarnym okresie swej działalności położył duże zasługi około rozwoju życia gospodarczego Galicyi, — Tadeusz Rutowski, wybrany w roku 1905 pierwszym wiceprezydentem Lwowa, skoncentrował odtąd swą działalność głównie około rozwoju tego miasta. Znany jest szeroki program kulturalny, którego znaczną część zdołał w krótkim czasie z niezwykłą energią przeprowadzić. Dzięki jego zabiegom zyskał Lwów w roku 1907 Galeryę sztuki, która pomnażana ciągłemi zakupnami i darami rozwinęła się do rozmiarów wielkiej instytucyi. Z jego również inicyatywy zakupiła gmina historyczny dom Jana III-go i urządzia w nim Muzeum narodowe. Nagromadzenie jaknajbogatszych zbiorów i uczynienie ze Lwowa wielkiego ogniska polskiej kultury artystycznej stało się ambicyą Rutowskiego, w znacznym stopniu urzeczywistnioną.

Na stanowisku pierwszego wiceprezydenta miasta zastała Rutowskiego wojna, która miała wyznaczyć mu historyczną i na zawsze niezapomnianą rolę.

W pamiętnym dniu 3. września 1914, gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Lwowa, Rutowski objął, pod nieobecność prezydenta, przedstawicielstwo miasta wobec wroga. W świeżej mamy pamięci, jak świetnie wywiązał się z tego zadania. Od pierwszego zetknięcia się z najazdem zamanifestował poczucie godności narodowej i osobistej, dumę prawowitego gospodarza wobec nieproszonych gości. W przemówieniu do Bobrińskiego podkreślił z silnym akcentem niewzruszony polski charakter miasta. Siła moralna, jaką rozwinął Rutowski, zniewoliła nieprzyjaciela. Władza rosyjska potwierdziła go na stanowisku „tymczasowego“ prezydenta Lwowa.

I umocniwszy się na tem stanowisku, „tymczasowy“ prezydent ujął w swoje ręce wielkie dzieło ratunku życia, zagrożonego popłochem, dezorganizacyą i nędzą, jaka w odciętem mieście zapanowała. Dziś o całej tej działalności Tadeusza Rutowskiego opowiadają już wydawnictwa popularne i opisy specyalne. Należy zdumiewać się nad imponującą energią, jaką zdołał Rutowski wydobyć z siebie w ciągu dziesięciu miesięcy trwania na ciężkim posterunku. Gmina przejęła na siebie nietylko trud spajania pękniętych wiązań zbiorowego życia, ale i rolę żywicielki mas. Były chwile, iż kilkudziesięciu tysiącom ludzi równocześnie wydawano obiady lub żywność z miejskich zapasów. W dziesiątki szły zorganizowane przez zarząd miasta tanie sklepy, warsztaty pracy, ochronki dla dzieci, „gniazda rodzinne“, „ciepłe kąciki“, ogrzewalnie i jak się jeszcze nazywały te doraźnie tworzone instytucye ratunku. Wszystkiego duszą, inicyatorem, wychowawcą, stróżem i orędownikiem był Rutowski. Otoczyło go też wprędce wdzięczne uwielbienie całej ludności Lwowa, uwielbienie, nie mające przykładu w historyi miasta.

W przeddzień opuszczenia miasta przez wojska rosyjskie, w czerwcu 1915, Rutowski wywieziony został jako zakładnik w głąb Rosyi. Półtora roku niemal przebył w niewoli. Już w kilkanaście dni po wywiezieniu wdzięczny Lwów odruchowo przystąpił do wyrażenia hołdu niezwykłym zasługom swego prezydenta. Jedną z pryncypalnych ulic miasta nazwano jego imieniem. Urządzono uroczysty „dzień Rutowskiego“. Rzucono dziesiątki tysięcy broszur, objaśniających szerokim warstwom, kim był wywieziony ich obrońca z dni grozy i niedoli. Pod przewodnictwem rektora uniwersytetu stworzono ku upamiętnieniu jego zasług „Fundusz pomocy narodowej imienia Tadeusza Rutowskiego“, który będzie trwałym tych zasług pomnikiem. Powstał we Lwowie formalny kult osoby Rutowskiego — charakterystyczny i piękny rys natury polskiej, która zawsze umiała być wdzięczną.

To też, gdy po półtorarocznem przeszło tułactwie, na skutek zabiegów rządu wiedeńskiego powrócił Rutowski świeżo do miasta, które z taką godnością reprezentował, którego tak skutecznie bronił i któremu umiał tyle ukojenia przynieść w chwilach ciężkiej próby, to powrotna ta droga stała się drogą iście tryumfalną, a zbiorowe serce Lwowa uderzyło jedną wielką wezbraną falą radości.

Kraków, w którego mury zawitał dziś Tadeusz Rutowski, jako gość miasta, widzi i wita w niezłomnym prezydencie bratniego grodu świetnego przedstawiciela polskiej siły odpornej, zdolnej do przetrwania wszelkich potopów, bijących o nasze ojczyste brzegi.

*) H. W. „Socyalizm państwowy i warunki jego użyteczności“. „Rolnik“. Lwów, listopad 1916.

Z Chełmszczyzny.

(Nastroje ziemi chełmskiej. — Wobec Tymczasowej Rady Stanu. — Postulaty polityczne. — Praca narodowo-kulturalna. — Polskie organizacye gospodarcze.

Mimo ucisku i szerzonej deprawacyi żyła na Chełmszczyźnie świadomość wspólności historycznej i kulturalnej z całą Polską, żyła dusza polska, która przy pierwszej zmianie warunków zewnętrznych, wraz z ustąpieniem moskiewskiego najazdu, zdoła nietylko wśród ciężkich okoliczności wysoko dźwignąć sztandar narodowy polski, ale nawet promieniować dalej na wschód.

O ruchu ukraińskim, oczywista, ani za czasów rosyjskich, ani obecnie — mowy nie ma. Wszystko, co było tu „ruskiem“ lub od dawna zruszczonem, wyszło wraz z cofającem się wojskiem rosyjskiem na wschód; pozostali Polacy i znaczny procent żydów, skupionych przeważnie po miasteczkach. — Wszystko co ziemia ta produkuje pod względem kulturalnym, społecznym i politycznym — jest na wskróś polskie, tchnące miłością i solidarnością z całą polską ojczyzną.

Społeczeństwo miejscowe, cieszy się z powstania Rady Stanu w Warszawie i popiera utworzony niedawno „Komitet dla zbierania składek na Skarb Narodowy Rady Stanu“. We wszystkich gminach pow. chełmskiego odbyły się wiece polityczne, na których włościanie domagali się powołania króla polskiego na tron, tworzenia armii, skarbu i administracyi polskiej; uznanie potrzeby własnego państwa przez włościan miejscowych, przybiera czasem nadzwyczaj charakterystyczne formy.

Energiczną działalność oświatową rozwinęło chełmskie Koło „Macierzy Szkolnej“ przy pełnem poświęcenia kierownictwie p. Kozerskich. W pełnym toku znajdują się prace nad zorganizowaniem Kursów dla dorosłych analfabetów, bibliotek wędrownych, wielkiej czytelni w Chełmie itp. Niezależnie od tego, wraz z uświadomieniem wzrasta silnie czytelnictwo gazet; wśród włościaństwa rozchodzi się licznie lubelska „Gazeta Ludowa“, kupowana bardzo chętnie.

Równolegle z rozbudzeniem życia kulturalnego, wzrasta stale uświadomienie w kierunku konieczności podejmowania prac ekonomiczno-społecznych. Prócz dobrze zorganizowanych sklepów współdzielczych „Pomocy“, powstają nowe zawiązki kooperatyw włościańskich, mające za zadanie ująć w przyszłości w swoje ręce nietylko dostawę artykułów zapotrzebowania wsi, ale i handlu produktami wiejskimi.

Wojna gospodarcza.

Co chcą, a co mogą osiągnąć Niemcy przez zaostrzoną wojnę łodziami podwodnemi? Oto pytanie, które w dniach ostatnich zajmuje przedewszystkiem opinię świata. Podajemy poniżej w streszczeniu opinię gospodarczego referenta pisma: „Münchner Neueste Nachrichten“, który niemieckie nadzieje, łączące się z bezwzględną wojną morską, tłómaczy w taki sposób:

„Przez podjęcie nieograniczonej walki łodziami podwodnemi wojna światowa staje się jeszcze więcej niż to było poprzednio **w o j n ą g o s p o d a r c z ą.** Zastosowanie w sposób niczem niekrępowany i bezlitosny tego ostatecznego środka wojowania, którym rozporządzamy w obecnej wojnie na śmierć i życie — zgotuje naszym wrogom taki los, jaki dzięki Anglii obmyśleli oni i przygotowali przeciwko nam i dla nas. Nasi przeciwnicy nie rzucili nas na kolana przez odcięcie nam dowozów i wygłodzenie, nie osłabili siły naszego oporu przez odjęcie nam przypływu surowców — za to my mamy silne przekonanie i pewność, że naszym ulepszonym łodziom podwodnym uda się obecne **gospodarcze kłopoty i trudności wrogów do tego stopnia powiększyć, że nie będą oni mogli dalej prowadzić wojny, ze nakłonią się do pokoju, który teraz zaślepieni żądzą zdobywczą, odrzucili.**

Nie trzeba sądzić, że chodzi tu tylko o podcięcie regularnego ruchu i dowozu środków żywności. Że pod tym względem, zwłaszcza, o ile chodzi o zboże, nasi nieprzyjaciele, a nadewszystko Anglia, są w położeniu coraz trudniejszom — to rzecz wiadoma. Zdołaliśmy to cyfrowo niejednokrotnie wykazać. Niekorzystny wynik tegorocznych żniw na całym świecie, brak okrętów i niedostateczny stan zapasów wewnątrz kraju, to są okoliczności, które stwarzają horoskopy bardzo pomyślne dla akcyi łodzi podwodnych.

Nasze zamiary i plany sięgają jednak jeszcze dalej. Chcemy powalić naszych przeciwników nietylko samym głodem.

Zaostrzona wojna łodziami podwodnemi ma za zadanie wstrzymać i zatamować cały proces produkcyi w krajach nam wrogich, zwłaszcza w tych działach, które wzięto w służbę wojny — a to stało się dziś we wszystkich gałęziach produkcyi. Liczymy nadewszystko na osłabienie wytwórczości w dziale wyrobu amunicyi, tak niesłychanie obecnie rozwiniętym. Przez to nadwyrężymy sprawność wojenną przeciwników i ich zdolność i siłę oporu.

O ile wojna głodowa godzi w Anglię, tę Anglię, której wyspiarskie położenie okaże się obecnie bardzo fatalnem, o tyle wojna z przemysłem wojennym skierowana jest przedewszystkiem przeciw Francyi i Włochom. Oba te kraje muszą najważniejszy surowiec: **w ę g i e l**, sprowadzać z zagranicy. Przed wojną Francya zużywała rocznie 60 milionów tonn węgla, Z tego 40 milionów ton produkowano w kraju. Wskutek zajęcia północno-francuskiego obszaru, produkcya francuska krajowa, własna, zmalała do 20 milionów ton. Obecnie zatem musi Francya sprowadzać conajmniej 40 milionów ton węgla. Przywóz węgla z Anglii, który miał wynosić miesięcznie 2 miliony ton jest obecnie mniejszy. Według oświadczenia ministra Herriota dochodzi on — już od sierpnia 1916 roku — zaledwie do półtora miliona ton miesięcznie, a to skutkiem braku statków przewozowych. Mniemamy zatem, że Francya już obecnie przechodzi ciężkie przesilenie węglowe, które wzmoże się jeszcze znacznie dzięki spotęgowaniu działalności naszych łodzi podwodnych.

W jeszcze gorszem położeniu znajdują się Włochy. Własna ich produkcya przed wojną dosięgała zaledwie 650.000 ton węgla rocznie. Za 300 milionów marek rocznie trzeba było węgiel do Włoch sprowadzać. Głównym dostawcą Włoch była Anglia. W Anglii jednak wewnętrzne zapotrzebowanie węgla podczas wojny niezmiernie wzrosło, a równocześnie zmalała produkcya. Nie mówiąc już zatem o trudnościach transportu, stan rzeczy w Anglii jest taki, że w roku 1916 można z niej było wywieźć węgla tylko 54 milionów tonn (w r. 1913 — 98 milionów tonn), czyli niemal o połowę mniej niż w czasach pokojowych. Zaopatrywanie w węgiel Francyi i Włoch nie będzie więc łatwem, a położenie pod tym względem będzie się stale pogarszać. W najbliższym już czasie po zastosowaniu nowej wojny morskiej liczby produkcyi i wywozu ulegną dalszej jeszcze redukcyi. Odetniemy np. przywóz drzewa do kopalń i przez to upośledzimy jeszcze więcej warunki pracy w kopalniach angielskich.

Wszystko to wywoła takie gospodarcze skutki w krajach naszych przeciwników, iż mamy prawo spodziewać się, że nieograniczona wojna łodziami podwodnemi zbliży nas do zwycięstwa, a tem samem i do pokoju.“

Antysemicki dziennik „Auf Vorposten“ ogłasza okólnik „Centralnego związku niemieckich obywateli żydowskiego wyznania“ wzywający do zbierania materyałów dowodowych przeciw uprawiającym lichwę wojenną **n i e ż y d o m.** Szczególnej uwadze poleca okólnik **z w r a c a n i e u w a g i n a s f e r y r o l n i c z e,** przeciw którym ciążą zarzuty uprawiania lichwy. W okólniku tym znajduje się następująca wzmianka:

> Jak nas dochodzą wieści z wszystkich stron Niemiec, o czem zresztą świadczą bezustanne notatki w dziennikach, że wrogie nam obozy zbierają przeciw nam dowody uprawiania lichwy wojennej, którą to broń wykorzystać zamierzają przeciw nam po wojnie. Przeciwdziałanie tym objawom powinno być naszem najpilniejszem zadaniem.

Organ sfer agrarnych „**D e u t s c h e T a g e s z e i t u n g**“ odpiera żydowskie ataki **skierowane przeciw rolnikom jako producentom żywności, na których łatwo** wobec panującego rozgoryczenia przerzucić winę i odpowiedzialność za uprawianie niesłychanej lichwy.

„Vorwärts“ notując głosy prasy wywołane rozsyłką wspomnianych okólników uważa je za objaw wewnętrznej wojny religijnej i rasowej i wyraża swe wielkie zadowolenie z powodu zbierania materyałów przeciw lichwiarzom, które wykorzysta socyalna demokracya w walce z kapitalizmem, nie wdając się w to czy lichwiarzem był „Levi czy Schulze“. Uważa to za objaw gospodarczy, który wykluczając walkę rasowo-religijną jak najostrzej zwalczać należy.

Dyspenza postna na r. 1917.

Zdobycie środków żywności dla ludzi ubogich lub nawet mniej zamożnych z powodu trwającej wojny jest w roku bieżącym coraz to trudniejsze. Zachowanie też przepisów kościelnych, dotyczących postu, dla nich stało się niemożebnością. Dla spokoju ich sumienia oświaczamy, że są oni zwolnieni zupełnie od postu i to tak co do jakości pokarmów, jakoteż co do ilości.

Zamożnym zaś, mającym możność zakupienia pod dostatkiem pokarmów, przypominamy obowiązek nietylko zachowania postu, ale nadto przestrzegania skromności w jedzeniu. W czasie, gdy tak wielu nie ma co do ust włożyć, dogadzanie łakomstwu i smakowi tem więcej jest zdrożne i nieprzyzwoite.

Wobec jednak ciężkich warunków, jakie przygniatają nasz kraj, udzielamy, korzystając z danej Nam przez Stolicę św. władzy, dla wszystkich wiernych Naszej dyecezyi następnej dyspenzy aż do środy popielcowej w roku 1918.

Wierni Naszej dyecezyi mają wstrzymać od potraw mięsnych, tylko:

1) we wszystkie piątki całego roku;

2) w suche dni, które przypadają: 28 lutego, 2 i 3 marca; 30 maja; 1 i 2 czerwca: 19, 21 i 22 września; 19, 21 i 22 grudnia;

3) we środę popielcową i wigilie Bożego Narodzenia.

W wielkim poście prócz piątków i środy popielcowej wolno używać potraw mięsnych i dwa razy dziennie. Nie wolno tylko przy jednym posiłku używać mięsa i ryb.

Ludzie świeccy podróżujący koleją żelazną, zmuszeni z tego powodu jeść na dworcach kolei, w wagonach restauracyjnych, mogą używać potraw mięsnych we wszystkie dni postu z wyjątkiem Wielkiego Piątku.

Dyspenzujemy również wszystkich [illegible] nych od postu co do ilości pokarmów. [illegible]

wszystkie dni postu z wyjątkiem środy popielcowej i Wielkiego Piątku.

Pozwalamy używać nabiału we wszystkie dni postne z wyjątkiem Wielkiego Piątku.

Na czas wojny pozwalamy używać, jako omasty smalcu i innego tłuszczu zwierzęcego we wszystkie dni postne z wyjątkiem środy popielcowej i Wielkiego Piątku przy każdym posiłku, tj. przy śniadaniu, obiedzie i wieczerzy.

Nadto upoważniamy Księży Proboszczów, Administratorów parafij i Expozytów **in foro externo**, a Spowiedników **in foro interno**, aby tak pojedynczym osobom, jakoteż całym rodzinom (w ich parafiach zamieszkałym), któreby dla słabości zdrowia lub innej ważnej przyczyny większej jeszcze potrzebowały ulgi, udzielać mogli obszerniejszej dyspenzy.

Księża Katecheci mogą udzielać takiej obszerniejszej dyspenzy młodzieży szkolnej i członkom grona nauczycielskiego i ich rodzinom.

XX. Rządców kościołów i XX. Dziekanów dyspenzować mają władzę ich spowiednicy.

Z niniejszej dyspenzy korzystać mogą osoby Zakonne obojej płci, o ile na to pozwalają ustawy i reguły zakonne.

Wszyscy, którzy z tej dyspenzy korzystać będą, złożą odpowiednią ich stanowi jałmużnę, przeznaczoną na cele kościelne. Jałmużnę tę należy albo wprost odesłać do naszego Konsystorza albo użyć do tego pośrednictwa Księży Proboszczów lub Przełożonych Zakonnych.

Ci zaś, co nie są w stanie złożyć jałmużny, odmówią w te dni, w które z dyspenzy korzystać będą: Litanię do Matki Boskiej z Antyfoną „Pod Twoją obronę“.

Nie umiejący czytać zmówią 3 Ojcze nasz i 3 Zdrowaś Marya do Najsłodszego Serca Jezusowego, prosząc o nawrócenie grzeszników; dodając 3 razy to krótkie westchnienie: „Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste zmiłuj się nad nami“. Kapłani odmówią psalm pokutny 50-ty: „Miserere mei Deus“.

Oznajmiamy zarazem, że wedle dekretu Ojca św. Piusa X. z dnia 2 lipca 1911 niema obowiązku zachowania postu ścisłego, jakoteż wstrzymania się od pokarmów mięsnych we wszystkie święta uroczyste, jeżeliby które z nich wypadło na dzień postem objęty.

Zwolnienie to od umartwienia, Najmilsi, przez post nie powinno w żaden sposób zmniejszyć w nas ducha pokuty, tak nam dziś bardzo potrzebnego. Będąc uwolnieni od postu lub nie mogąc go zachować, przyjmujmy jako dopust Boży wszelkie uciśnienie, jakie Bóg na nas zsyła. Przedewszystkiem zaś kto jak może, niech się stara uczynkami miłości bliźniego, miłosierdzia dla braci cierpiącej niedostatek, zjednać dla siebie i dla całej naszej Ojczyzny zmiłowanie Boże. Pola do tego nigdzie nie zabraknie, a dla okazujących bliźnim miłosierdzie i Bóg łaskawym i miłosiernym będzie.

Niniejszą dyspenzę ogłosi Wielebne Duchowieństwo Wiernym z ambony w Niedzielę Zapustną i w pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu.

Kraków, dnia 2 lutego 1917.

† Adam Stefan, Książę Biskup.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w sobotę śś. Juliana i Aleksego. Jutro w niedzielę śś. Symeona i Klaudyusza.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 48; zachód przypada o godz. 5. Długość dnia godzin 10 min. 13.

Z miasta.

DR RUTOWSKI W KRAKOWIE. Wczoraj o godz. 2½ po południu przybył do Krakowa prezydent Dr Tadeusz Rutowski z małżonką i córką. Na dworcu powitali gościa: prez. Dr Leo z żoną, wicepr. J. K. Federowicz i J. Sare. Po powitaniu prezydent Dr Rutowski z rodziną powozem miejskim udał się do Grad hotelu, gdzie zamieszkał. Wieczorem podejmowali gościa prezydentostwo Leowie. Dziś odbędzie się powitanie Dra Rutowskiego przez klub posłów demokratycznych i N. K. N.

REWIZYA PIEKARŃ. Wczoraj o godz. 6 rano odbyła się rewizya policyjna we wszystkich 40 piekarniach żydowskich w Krakowie — zarządzona przez dyrektora policyi Dra Broszkiewicza. Rewizya stwierdziła liczne nadużycia właścicieli piekarń. I tak stwierdzono, że w pięciu piekarniach wypiekano białe bułki i t. z. „chały“ koszerne o wadze do 55 dekagr. z czystej mąki pszennej. W jednej z piekarń wypiekano chleb „grahama“, w innej piekarni znaleziono znaczny zapas najlepszej mąki pszennej Nr. 0 w torebkach po pięć kilo, przeznaczonej widocznie do rozsprzedaży. Cały szereg piekarń wypiekało chleb o mniejszej wadze, poszczególnym bochenkom brakowało koło 15 deka do normalnej wagi. Przytem jeden z piekarzy sprzedawał chleb bez kart po cenie 2 kor. 40 h. za bochenek 2-kilowy, który kosztuje 1 kor. W dwóch piekarniach stwierdzono brud i niechlujstwo, urągające wszelkim przepisom sanitarnym. Znalezione w piekarniach zakazane pieczywo i mąkę pszenną zajęto i przekazano magistratowi, który stosownie do obowiązujących przepisów orzekł konfiskatę. W czasie rewizyi stwierdzono, że stosunki w dalszych dzielnicach miasta od ostatniej rewizyi się poprawiły, obsługa publiczności jest rzetelniejszą, w następstwie czego i ogonki się zmniejszyły, a nawet znikły. W rewizyi brało udział 10 urzędników, znaczna liczba ajentów i 100 żołnierzy. Kierował rewizyą star. komisarz policyi Dr Henryk Jasieński.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH komunikują nam: W sprawie nieodzownie potrzebnej poprawy bytu nauczycielstwa szkół średnich w Galicyi przedłożonym został ponownie w dniach ostatnich przez zarząd gł. Tow. naucz. szkół wyższych we Lwowie gruntowny memoryał Radzie szkolnej kraj., p. ministrowi dla Galicyi i prezesowi Koła polskiego w Wiedniu. Ponadto upoważnił zarząd gł. Tow. krakowskie Koło Tow. naucz. szkół wyższych, aby tenże memoryał wręczonym został pp. posłom Eksc. Dr Leowi, Dr L. Germanowi, posłom Dr Wł. L. Jaworskiemu, Wł. Tetmajerowi, J. Stapińskiemu, Dr Z. Markowi, Ign. Daszynskiemu i Dr A. Grossowi z prośbą o łaskawe poparcie memoryału Towarzystwa. Memoryał ten onegdaj powyższym posłom do Rady państwa wręczonym został.

Dotyczy on między innemi: 1. Zwrotu czynszów mieszkaniowych za czas inwazyi; 2. udzielania przez rząd wydatnego funduszu dyspozycyjnego dla Rady szkolnej kraj. na bezwrotne zapomogi dla nauczycielstwa; 3. przyjścia z jak najwybitniejszą pomocą materyalną egzaminowanym i nieegzaminowanym suplentom przez udzielanie wydatniejszych bezzwrotnych zapomóg, przez natychmiastowe obsadzenie posad stałych, opróżnionych wskutek śmierci lub przejścia w stan spoczynku dyrektorów, profesorów, którzy wysłużyli przepisaną ilość lat służby, przez przyznanie ekonomicznych korzyści pragmatyki służbowej z działalnością od 1 września 1913, co już przed wojną Wysoki Rząd przyrzekł reprezentatom nauczyciel.; 4. przyznania dyet odpowiednich do rang; i 5. wydatnego finansowego poparcia dla nauczycielskich spółek ekonomicznych i aprowizacyjnych. K.

KONKURS NA STYPENDYA. Sekretaryat senatu akademickiego Uniw. Jag. przypomina, że Wydział krajowy pismem z dnia 1 lutego b. r. ogłosił konkursa na wakujące stypendya w roku szkolnym 1916/17 dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego z terminem wnoszenia podań najpóźniej do dnia 1 marca b. r. na ręce odnośnego dziekanatu.

WYKŁAD O. WORONIECKIEGO Z. K., zapowiedziany na dzisiaj, **nie odbędzie się** z powodu nagłego zasłabnięcia prelegenta.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj premiera najświeższego utworu Stefana Krzywoszewskiego, trzyaktowa komedya p. t. „Zmartwienie pana Hamelbeina“. Tytułową rolę, którą autor bogato uposażył w interesujące a kapitalne szczegóły, objął świetny artysta naszej sceny p. Ferdynand Feldman. Dalszą obsadę tworzą najwybitniejsi członkowie obecnego ensemblu, to też nowość ta zapewnione ma doskonałe wykonanie i niewątpliwe powodzenie. **„Zmartwienie pana Hamelbeina“ powtórzone będzie jutro wieczorem i we wtorek, oraz czwartek przyszłego tygodnia.**

Jutro po południu świetny dramat T. Rittnera „W małym domku“ z pp. Bednarzewską, Łuszczkiewicz, Górską, Jednowskim, Leszczyńskim, Bończą i Szymborskim w rolach głównych.

Z MIEJ. TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po południu dla młodzieży szkolnej (o godz. 3) Szyllerowska „Intryga i miłość“, wieczorem wraca na afisz melodyjny „Wesoły astronom“ z pp. Sawicką-Feldmanową, Harasimowicz, Millerem i Minowiczem w partyach głównych.

W niedzielę po południu o godz. 3 „Lygia“, wieczorem „Na wakacyach“, komedya Dra S. Frydberga.

PODWIECZOREK W SALI SASKIEJ zapowiedziany na niedzielę 18 lutego będzie bardzo interesujący. Łaskawy współudział przyrzekła zana i powszechnie ceniona artystka-śpiewaczka p. Wieniawa-Długoszowska i artyści teatru miejskiego p. Solska-Grosserowa i p. Stanisławski. Chór legionistów wystąpi z piosenkami żołnierskiemi, w antraktach przygrywać będzie orkiestra wojskowa i zespół mandolinistów. Cały dochód z podwieczorku przeznaczony na schronisko dla legionistów, przez które przesuwa się dziennie około 50 żołnierzy legionowych bądź to przyjeżdżających do Krakowa w sprawach służbowych, bądź też przebywających tu na urolopie, dla zdania egzaminów i t. d. Schronisko jest prawdziwym domem rodzinnym szczególnie dla tych, których rodziny przebywają w częściach kraju zajętych przez wojska nieprzyjacielskie. Legioniści znajdują w schronisku bezpłatne mieszkanie, całodzienne utrzymanie, kąpiel, bieliznę, nic też dziwnego, że wydatki są bardzo znaczne i dochodzą do trzydziestu kilku tysięcy koron rocznie. Pokrywa się je z wkładek członków, z ofiar płynących z prowincyi, z odczytów, koncertów i t. d., urządzanych na rzecz schroniska przez opiekującą się niem sekcyę Samarytanina polskiego. Spodziewać się należy, że publiczność krakowska, tak zawsze ofiarna na cele humanitarno-narodowe, licznym udziałem w niedzielnym podwieczorku przyczyni się do poparcia naszej instytucyi legionowej.

W skład komitetu, urządzającego podwieczorek, weszli: Zdzisławowa hr. Tarnowska, protektorka, prezydentowa Juliuszowa Leowa, przewodnicząca, pułkownikowa hr. Ledóchowska, skarbniczka, oraz pp. prof. Axentowiczowa, Biesiadecka, Bednarska, Bielawska, Bojarska, Balowa, Marcinowa hr. Badeniowa, Buliczowa, hr. Cetner, Czeczowa, Cybulska, Chmurkowska, Dembowska, Doboszyńska, Dyskurowa, Dembińska, Dubiecka, Ludmiła Fedorowicz, Fischerowa, Irma Fortnerówna, pułkownikowa Grimmowa, Goreczyńska, Groelowa, Güntherowa, Lucyan Hallerowa, Cezarowa Hallerowa, Marya br. Hagen, prof. Hoyerowa, prof. Heinrichowa, Władysławowa Harajewiczowa, Eksc. Jędrzejowiczowa, Leopoldowa Jaworska, Rychter-Janowska, hr. Konarska, pułkownikowa Krautwaldowa, prof. Kallenbachowa, Krysiakowa, Jerzowa Kossakowa, Korzeniowska, Natalia von Kruze, prof. Kostanecka, ks. Kazimierzowa Lubomirska, br. Lewartowska, Laska, Linkowa, Łapińska, br. Łubieńska, Wincentowa Łepkowska, Karolowa Łepkowska, prof. Morozewiczowa, prof. Morawska, Sewerowa Maciejowska, br. Miączyńska, Drowa Merunowiczowa, Mańkowska, Milieska, hr. Mieroszowska, Zygmuntowa Michałowska, Ludwikowa Michałowska, Władysławowa hr. Mycielska, Drowa Nieciowa, Anicla Noskowska, prof. Nowotnowa, Offmańska, Oświecimska, Dominikowa hr. Potocka, Józefowa hr. Potocka, br. Potulicka, br. Puszetowa, Augustowa Raczyńska, Juwenalowa Rozwadowska, wiceprezydentowa Rollowa, hr. Oktawia Skrzyńska, hr. Szembekowa, Marya Sokołowska, Antoniowa Skrzyńska, hr. Siemieńska, Celina Skrzyńska, Stafanowa Skrzyńska, hr. Starzeńska, Suska, Strzyżowska, Stachiewiczowa, Helena Smolarska, Szukiewiczowa, Smoleńska, Starowiejska, prof. Tokarzowa, Turetschkowa, Uziembłowa, Aleksandrowa hr. Wodzicka, Wiktorowa Wędrychowska, Zakliczyna, Stanisławowa Zopothowa, Arturowa Zopothowa, prof. Zollowa, Iza Żeleńska, Tadeuszowa Żeleńska, Dr Beaupre, Czarnowski, red. Krysiak, kap. Krzaczyński, prof. Morozewicz, hr. Jerzy Mycielski, Szuszkiewicz.

Z PAŁACU SZTUK PIĘKNYCH. Na obecnej wystawie pomieszczone zostały prace: Malczewskiego: Brygadyer Józef Piłsudski, Fałata: Legionowo w czerwcu 1916, tudzież Rozwadowskiego, Gottlieba i Pinkasa.

POGRZEB Ś. P. PROF. DRA SZWARCENBERG-CZERNEGO odbył się wczoraj o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Krupniczej na cmentarz krakowski. Kondukt prowadził ks. prof. Dr Zimmermann w otoczeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego. W orszaku pogrzebowym uczestniczyli: minister Dr Bobrzyński, wicepr. Rady szkol. kraj. Dr Zoll, rektor Uniw. Jagiell. Dr Szajnocha z senatem i gronem profesorów, członkowie prezydyum miasta, wreszcie liczne obywatelstwo miejscowe.

O PASZPORTY. Dyrektor policyi Dr Broszkiewicz, w celu przyspieszenia wydawania paszportów, zarządził, aby każdy potrzebujący paszportu zgłaszał się osobiście w odnośnem biurze dyrekcyi policyi. Podobnie i po odbiór paszportu ma się każdy interesowany zgłaszać osobiście. Zgłoszenia przyjmuje 4 urzędników specyalnie w tym celu przydzielonych, w czasie od godz. 9 do 11½ przed południem.

DLA OCIEMNIAŁYCH ŻOŁNIERZY. W niedzielę 18 b. m. o 11½ w kinie „Nowości“ odbędzie się przedstawienie galowe dzieł filmowych **„Rządy tyranów“. Film tem bardziej interesujący, że zdejmowany został częściowo w Krakowie i w Przemyślu przy współudziale polskich artystów. Główną atrakcyą będzie w części historycznej „Scena przysięgi Kościuszki“ na rynku krakowskim i „Zdobycie Przemyśla“.** Cel jeden z najpiękniejszych, bo dochód z przedstawienia przeznaczony wyłącznie dla ociemniałych w wojnie polskich żołnierzy. Protektorat objął arcyks. Karol Stefan, od początku wojny gorący opiekun i orędownik rannych, a zwłaszcza tych najbiedniejszych, bo ociemniałych. W zastępstwie arcyksięcia przybędzie na przedstawienie jego dostojna córka wraz z rodziną. Komitet pod przewodnictwem p. prezydentowej Leowej składa się z hr. Józefowej Potockiej, hr. Władysławowej Mycielskiej, p. Teodorowej Axentowiczowej, hr. Antoniowej Skrzyńskiej, hr. Ignacowej Ledóchowskiej, p. Michaliny Laskowej, p. Idalii Pawlikowskiej i p. Jerzowej Kossakowej, oraz prof. Teodora Axentowicza i hr. Jerzego Mycielskiego. Bilety do nabycia w sklepie p. Rudnickiego przy Linii A-B.

Z KOMISYI GAZOWO-ELEKTR. Na onegdajszem posiedzeniu komisyi gazowo-elektr. zwolniono urzędników i funkcyonaryuszy stałych gazowni i elektrowni od opłat emerytalnych i należytości stemplowych, zaś za ubezpieczonych w lwowskiem Tow. ubez. na starość uchwalono opłacać w całości wkładki emerytalne z funduszów gazowni, względnie elektrowni miejskiej i to od dnia 1 grudnia 1916 do 31 grudnia 1917. W końcu uchwalono, aby gazownia pokrywała podatek osobisto-dochodowy od poborów emerytalnych za czas od 1 grudnia 1916 po koniec 1917 r.

Z Polski i ze świata.

SKARBOWOŚĆ MIEJSKA W KRÓLESTWIE. Dzienniki warszawskie donoszą: W związku z przesileniem, które dotknęło nietylko gospodarkę miejską w Warszawie, lecz również gminy miejskie prowincyonalne w okupacyi niemieckiej, sfery finansowe Warszawy opracowały kilka projektów, bardzo obszernie rozwijających sposoby zaradzenia złemu obecnie i plany skarbowości miejskiej na przyszłość. Projekty te w czasie krótkim złożone będą właściwym władzom.

O BIBLIOTEKĘ PO-PIJARSKĄ. W „Gazecie radom.“ czytamy: W mieście naszem, przy b. gimnazyum rządowem, w gmachu po-pijarskim znajdowała się biblioteka pozostała po zamknięciu w r. 1831 kolegium OO. Pijarów. W bibliotece tej było wiele cennych wydawnictw i jeszcze cenniejszych manuskryptów. Przez cały okres pobytu Moskali znajdowała się biblioteka ta pod opieką b. gimnazyum. Z chwilą oczyszczenia miasta z Rosyan, wobec przemarszu wojsk i zajęcia gmachu popijarskiego pod urzędy wojskowe, magistrat miasta zajął się zabezpieczeniem biblioteki i w tym celu w obecności przedstawicieli władz okupacyjnych opieczętowano salę biblioteczną, spisując odpowiedni protokół. Obecnie sala biblioteczna również została zajęta pod biura wojskowe. Co się stało z biblioteką — niewiadomo. Pismo wzywa magistrat Radomia o informacye o losach cennej biblioteki, której początek sięga XVII w.

Z POZNANIA. Prof. Dr Stanisław Karwowski rozpoczął w sali Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu szereg ciekawych wykładów na temat „Departament poznański w czasie Księstwa Warszawskiego“.

Z ŁODZI donoszą: Na ostatniem posiedzeniu Koła starszych i podstarszych cechów łódzkich zajęto się między innemi sprawą położenia obecnego weteranów 63 roku. Stwierdzając, iż wielu z nich należy do stanu rzemieślniczego, zaś położenie ich materyalne pozostawia wiele do życzenia, Koło starszych postanowiło zająć się poprawą ich losu. W pierwszym rzędzie utworzone zostanie Koło samopomocy weteranów 63 r., oraz postanowiono na ich rzecz urządzić szereg koncertów i przedstawień amatorskich.

ECHA WYPRAWY NA UDINE. Jak wczoraj donieśliśmy, pisma włoskie przyniosły wiadomość, iż w ataku powietrznym na **U d i n e**, po bohaterskiej walce na wysokości 3000 m. z siedmiu samolotami włoskimi, dostał się, po odniesieniu ciężkiej rany, do niewoli lotnik hr. **S i e m i e ń s k i**.

O wypadku tym pisze „Fremdenblatt“: Według podręcznika genealogicznego, hr. Stanisław **S i e m i e ń s k i**, ożeniony z Zofią z hr. Tarnowskich, ma trzech synów: Jana Stanisława, Jana i Wilhelma. Niestety, doniesienie pism włoskich nie zawiera żadnych szczegółów, który z trzech synów hr. Stan. Siemieńskiego padł ofiarą walki.

SZPITAL W SUCHEJ. W ostatnich dniach nadszedł pierwszy transport chorych żołnierzy do szpitala Czerwonego Krzyża w Suchej. Szpital ten będzie przeznaczony dla ozdrowieńców po cierpieniach płucnych, jakoteż dla zagrożonych chorobą piersiową. Jak już donosiliśmy, szpital ten został urządzony staraniem krajowego Stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża“ w pięknym zamku hr. Branickich wśród lasów. Położenie i klimat zapewniają mu znakomite warunki zdrowotne. Kierownikiem szpitala został lekarz pułkowy Dr Antoni Bobak.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOW. BRATNIEJ POMOCY UCZNIÓW AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH urządza we wtorek przedpopielcowy (20 b. m.) wieczór dla zwartego koła artystyczno-literackiego w salach lokalu p. Michalika. Dochód przeznaczony na korzyść Bratniej Pomocy szan. Akademii. Niezaproszeni do tej pory z powodu braku adresów lub innych przeszkód, zechcą zgłosić się do sekretaryatu Bratniej Pomocy w godzinach od 10 do 1 popoł. i od 5—7 wiecz. Lokal Bratniej Pomocy mieści się w Akademii Szt. pięknych, plac Matejki.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE. Zarząd Stowarzyszenia kat. pracownic konfekcyi damskiej pod wezwaniem św. Antoniego w Krakowie urządza 18 lutego, t. j. w niedzielę popoł. o godz. 3. w sali domu robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37, uroczyste przedstawienie p. t. „Św. Barbara“ w 6 odsłonach. W przerwach przygrywać będzie amatorski sekstet „Echo“. Bilety można nabywać wcześniej w Stowarzyszeniu sług św. Zyty przy ul. Mikołajskiej, a także w sam dzień przedstawienia przy kasie.

PODZIĘKOWANIE. Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia p. Rudolfowi Gallowi, posłowi ziemi tarnopolskiej, jak najserdeczniejszego podziękowania za jego trudy i starania około polepszenia doli naszego nieszczęśliwego ewakuowanego ludu w Pradze przez skuteczne wstawianie się za nim u władz krajowych i centralnych, jak też za jego zabiegi około podniesienia oświaty tegoż ludu, bo popiera swoim wpływem tych, którzy mają sobie poruczoną pieczę nad szkolnictwem polskiem. — Niech mu Bóg swoją łaską i błogosławieństwem zapłaci!

Praga, dnia 14 lutego 1917.

K s. F r a n c i s z e k W ó j c i k, c. k. profesor.

LISTY W ŁODZIACH PODW. Dyrekcya poczt komunikuje: Według reskryptu ck. Ministerstwa handlu z dnia 10. lutego br. został obrót listowy łodziami podwodnemi na razie wstrzymany.

ODZNACZENIA. Najwyższe uznanie otrzymał porucznik St. Grzymek w szpitalu twierdzy Nr. 6: złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność otrzymali: st. lekarz dr. Michał Gnoiński przy szpitalu obrony krajowej, oraz dr. Tadeusz Głuziński, oficyał prowiantowy.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego

P i ą t e k: „Wilki w nocy“.
S o b o t a (nowość). „Zmartwienie pana Hamelbeina“ komedya Stefana Krzywoszewskiego.
N i e d z i e l a popołudniu: „Oj młody, młody“ — wieczorem. „Zmartwienie pana Hamelbeina“.
P o n i e d z i e ł e k: „Wilki w nocy“ komedya T. Rittnera.

Repertuar teatru ludowego.

P i ą t e k: „Ptasznik z Tyrolu“.
S o b o t a popoł. o godz 3: „Intryga i miłość“ — wieczorem: „Wesoły astronom“.
N i e d z i e l a popoł. o godz. 3 „Karpaccy górale“ — wieczorem: „Na wakacyach“.

Koncert Egona Petri'ego na rzecz K. B. K.

Z własnej zupełnie inicyatywy, przez nikogo nie uproszony, zapragnął Egon Petri zaznaczyć swój współudział w wiekopomnej już akcyi filantropijnej K. B. K. wobec znękanego wojną społeczeństwa naszego. Kalendarz koncertowy wielkiego artysty nie pozwolił mu na urządzenie koncertu w tygodniu K. B. K. skutkiem czego koncert odbył się dnia 14 bm. Jawili się na nim wszyscy pracownicy K. B. K. z dostojnym twórcą Komitetu na czele i wszyscy, którzy działalność Komitetu popierają, uznają i solidaryzują się z nią, oceniając jej doniosłość, zbawcze jej skutki i chrześcijański prawdziwie jej charakter.

Nie bez głębszego powodu wybrał Petri na program koncertu dzieła Liszta, zwłaszcza zaś trzeci rocznik Lat wędrówki. Z jednej strony chodziło mu o łączność z poprzednim koncertem, który wypełniły dwa pierwsze roczniki, z drugiej zaś do wykonania na tym właśnie koncercie zachęcał mistyczny charakter kilku utworów tego cyklu i głęboko dramatyczna treść drugich jego numerów. W Rzymie powstał ten cykl w latach 1868—1877, w których los dla złośliwej z dawnymi swymi darami nie szczędził Lisztowi przykrości, raniących jego serce anielskie głęboko. Z tych swoich cierpień spowiadał się Liszt w kompozycyach, których inspiracyę zawdzięczał chwilom spędzonym w cieniu cyprysów w parku willi d'Este (nr. 2 i 3 rocznika). Amfortasowe głębie bólu duszy otwierają się w tych utworach... Ale i kojące źródła znachodził Liszt w uroczem Tivoli.

Kiedy oczy poiły się widokiem wodotrysków załamujących w sobie promienie słoneczne na tęczowe miraże, dusza kompozytora tonęła w nabożnej ekstazie, jakby zobaczył obraz z czwartego rozdziału ewangelii św. Jana, Chrystusa przy studni Jakóbowej, mówiącego do niewiasty samarytańskiej... lecz ktoby pił z wody, którą mu ja dam, nie będzie pragnął na wieki... Słowa te wpisał Liszt między nutami kompozycyi Les jeux d'eaux de la Villa d'Este. Utwór piąty tego cyklu jest wyrazem współczucia dla Hansa Bülowa, wyrazem własnego cierpienia moralnego Liszta w roku 1868, zgotowanego mu przez córkę Cosimę, która dla Wagnera porzuciła Bülowa. Sunt lacrimae rerum — taki tytuł tego utworu. Marsz żałobny powstał na wiadomość o rozstrzelaniu cesarza Maxymiliana w Mexyku.

Cały ten rocznik nie należy chyba do rodzaju muzyki salonowej; określenie to dość lekkomyślnie starają się jeszcze niektórzy rozciągnąć na całą wogóle twórczość Liszta, dodając jeszcze zarzut: jej programowości. **Chociaż Liszt nie potrzebuje naszej obrony, warto nadmienić, że programowość muzyki jego nie jest tak bardzo daleka od programowości, na którą pozwalał sobie i Beethoven, czy to w tytułach symfonij: Eroica, Pastorale, czy w kwartecie op. 132 (Heiliger Dankgesang eines Genesenen an die Gottheit...) czy np. w sonacie Les adieux i t. p. Niech ten jeden przykład wystarczy zajmującym się tą kwestyą.**

Dalsza część koncertu objęła utwory — poza Balladą h-moll — ściśle wirtuozyjnego rodzaju, więc: dwie etudy (Waldesrauschen i Gnomenreigen) Polonez E-dur (z zakończeniem i kadencyą Busoniego) i Reminiscencye z Don Juana Mozarta.

Występ ten wielkiego artysty był może kulminacyjnym punktem powodzenia, jakie Petri w Krakowie osiągnął. Gra jego, mimo stale niekorzystnych warunków fortepianu, stanęła na szczycie szczytów świetności techniki, napoiła poezyą dźwieku i wyrazu spragnione serca, skrzepiła je zdrowiem, którego jest pełna. Nic nie zatrze w pamięci wrażeń, jakie zawdzięczamy koncertom Petri'ego, nie zmniejszy wdzięczności za czyn szlachetny, którym pożegnał się z Krakowem.

Zdz. Jach.

Wiadomości gospodarcze.

ŻYWNOŚĆ Z POLSKICH DZIELNIC PRUS. W jakiej mierze dzielnice polskie Prus biorą udział w dostarczaniu środków żywności dla reszty państwa niemieckiego, widać z zestawień statystycznych, ogłoszonych przez centralny urząd zbożowy Rzeszy niemieckiej („Reichsgetreidestelle“). Otóż według sprawozdania zakupił ten urząd dla ludności cywilnej w pierwszych siedmiu miesiącach 1915 roku 1,300.000 ton zboża. Z tego dostarczyły: prowincye wschodnie 675.000 ton, prowincye centralne 470.000 ton, prowincye zachodnie 155.000 ton. Spotrzebowano natychmiast z tych zapasów: w prowincyach wschodnich 361.000 ton, w prowincyach centralnych 340.000 ton i w prowincyach zachodnich 599.000 ton, czyli, że trzeba było 314.000 ton z prowincyj wschodnich, a 130.000 ton z prowincyj centralnych dostarczyć prowincyom zachodnim.

Poza tem ze zbioru ziemniaków w roku 1916 powinny były dla tych związków komunalnych, które nie mogą swego zapotrzebowania z własnej produkcyi zaspokoić, stawić do dyspozycyi: prowincya poznańska 43.4 mil. ctnr., prowincya wschodnio-pruska 21 mil. ctnr., prowincya branchodnio-pruska 23.6 mil. ctnr., prowicya branderburska 38 mil. ctnr.. Pomorze 26.2 mil. ctnr. i Śląsk 26.5 mil. ctnr. Najwięcej zatem musiało dostarczyć W. Księstwo Poznańskie.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, d. 17 lutego 1917.
Urzędownie ogłaszają d. 16 lutego 1917.

Wschodni teren wojny:

Na północ od Dornej Watry udaremniono ogniem zaporowym rosyjski atak, a nad Bystrzycą Sołotwińską odparło nieprzyjacielski atak patrolowy.

Włoski teren wojny:

Niema nic ważnego do doniesienia.

Południowo-wschodni teren wojny:

Francuski pułk wraz z artyleryą zaatakował z Korcy stojące na zachód od tej miejscowości austro-węgierskie kompanie strzelców granicznych i formacye Albańczyków. Nasze wojska nie wdając się w ostrzejszą walkę, cofnęły się na swe pozycye górskie.

Zast. szefa sztabu jen. v. Hoefer mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 17 lutego 1917.
Wielka gł. kwatera ogłasza dn. 16 bm.:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na północny wschód od Armentieres, na południe od kanału La Bassee i w obszarze Sommy działalność artyleryi była wzmożoną aż do nocy. Grupy nieprzyjacielskiej piechoty w rowach na północ od Armentieres, na zachód od Lens i po obu brzegach Ancre wzięliśmy pod niszczący ogień; dlatego ataki nie rozwinęły się.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **W Szampanii na południe od Ripont, po skutecznem przygotowaniu ogniowem przez artyleryę i minierki atak naszej piechoty wykonany został z pełnym sukcesem przezornie i sprawnie. W szturmie wzięto w Szampanii i na wzgórzu 185 cztery nieprzyjacielskie linie o szerokości 2600 metrów a 800 metrach głębokości. Pojmano 21 oficerów i 837 żołnierzy, zdobyto 20 karabinów maszynowych i 1 minierkę. Nasze straty są drobne. Francuzi powiększyli swoje straty bezużytecznymi kontratakami, które także wieczorem i dziś rano wykonali na wydarte im pozycye. Na zachodnim brzegu Mozeli podczas uderzeń oddziałów wywiadowczych przyprowadzono 44 jeńców, przeważnie z trzeciej francuskiej linii. Za dnia i w nocy obustronna działalność lotników była żywą. Przeciwnicy utracili w walce powietrznej, od dział obronnych i od ognia piechoty 7 aparatów.**

Wschodni teren wojny:

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Między Bałtykiem a Dniestrem przy burzach śnieżnych i mrozie tylko na niewielu odcinkach działalność bojowa była żywą. Nad Bystrzycą Sołotwińską nasze przednie straże odparły rosyjski atak na południowy zachód od Bohorodczan.**

Na froncie generał pułkownika arcyks. Józefa i u marszałka Mackensena położenie niezmienione.

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

Komunikaty bułgarskie.

Sofia B. kor. Sprawozdanie bułgarskie z dn. 15 bm. Front macedoński: Ogień artyleryi w łuku Czerny, gwałtowny ogień artyleryi na wzgórze 1050. Niemieckie oddziały wywiadowcze wdarły się w kierunku na Paralowo do nieprzyjacielskich rowów i przyprowadziły kilku jeńców Włochów. Front rumuński: Ogień działowy na port w Gałaczu i na urządzenia wojskowe.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie bułgarskie z d. 16. bm. stwierdza słabą czynność artyleryi w poszczególnych odcinkach frontu macedońskiego. Dalej donosi o bezskutecznem bombardowaniu wybrzeży zachodnich i wschodnich zatoki Kavalla przez okręty nieprzyjacielskie. Z frontu rumuńskiego podaje, że oddział piechoty rosyjskiej próbował przez zamarzniętą odnogę św. Jerzego zbliżyć się do pozycyi bułgarskiej, został jednakże spędzony granatami ręcznymi i ogniem karabinowym.

ATAK POWIETRZNY NA DUNKIERKĘ.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Samoloty marynarki niemieckiej zaatakowały skutecznie bombami d. 14 bm. wieczorem ponownie plac lotniczy St. Pol koło Dunkierki. Stwierdzono celne rzuty bombami. Podczas odwrotu zauważono łunę od pożaru. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

ZAGINIĘCIE FRANCUSKIEGO TORPEDOWCA.

Lugano. B. kor. Łódź torpedowa francuska „317“ zaginęła d. 28. grudnia z. r.

WYBUCH WE FRANCUSKIEJ FABRYCE AMUNICYI.

Paryż. B. kor. Fabryka prochu w Neuville nad Saoną została zniszczona przez pożar, który spowodował trzy wybuchy. Liczba zabitych wielka, 52 osób rannych.

PORTUGALSKIE KŁOPOTY WOJSKOWE.

Berlin. B. kor. Według doniesień hiszpańskich, z transportu żołnierzy, którzy d. 31 stycznia odszedł z Portugalii do Francyi drogą wodną, przybyło tylko 5 czy 6 batalionów piechoty do swego miejsca przeznaczenia. Reszta okrętów powróciła do Lizbony. Przyczyna nieznana, przypuszczają, że wybuchł bunt. Z wojsk znajdujących się na okrętach, które zawróciły, trzy pułki mają być wysłane do Mozambique.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. B. kor. Komunikat rosyjski z dnia 14. bm. donosi o ataku podjętym przez Niemców w sile jednego batalionu na stanowiska rosyjskie na południe od jeziora Dryświaty. Niemcy zostali z rowów kontratakiem wyparci. Odparto też atak Niemców, wykonany w okolicy na północ od Kisiclina.

Na froncie rumuńskim d. 12. b. m. Niemcy po silnem przygotowaniu artyleryi wielkiemi siłami zaatakowali pozycyę rosyjską po obu stronach drogi Jakobeny — Kimpolung. Po szeregu ataków zajęli oni wzgórze położono w odl. 4 wiorst na wschód od Jakobeny. W innych częściach frontu odparto wszystkie ataki. W nocy na d. 13. bm. wojska rosyjski podjęły kontratak i po zaciętej walce trwającej całą noc, wypędziły Niemców z zajętego wzgórza i przywróciły pierwotne położenie, przyczem wzięły do niewoli 7 oficerów i 156 żołnierzy niemieckich. D. 13. lutego Niemcy ponownie wielkiemi siłami zaatakowali po obu stronach drogi Jakobeny — Kimpolung. Po walce trwającej cały dzień, Niemcy zajęli dwa wzgórza położone w odległości 4 wiorst na wschód od Jakobeny. Wojska rosyjskie cofnęły się o jedną wiorstę i obsadziły wzgórza leżące 5 wiorst na wschód od Jakobeny gdzie się umocniły.

NOWY KREDYT WOJENNY NIEMIEC.

Berlin. „Vossische Ztg“ donosi, iż przedłożenie rządowe o udzielenie zezwolenia na nową pożyczkę wojenną opiewać będzie na 15 miliardów marek. Dotychczasowe kredyty wojenne Niemiec wynoszą 64 miliardy. Po uchwaleniu ostatniego przedłożenia, będą one wynosiły 79 miliardów marek.

Plon łodzi.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. W ciągu 24 **godzin jedna z naszych łodzi podwodnych znowu zatopiła jeden krążownik pomocniczy, dwa krążowniki pomocnicze czy też parowce transportowe i jeden parowiec transportowy**, ogółem pojemności 51.800 ton. Ładunek sześciu parowców i jednego żaglowca, o których zatopieniu w d. 13 bm. doniesiono, składał się z 1000 ton siana, 1500 ton pszenicy, 2000 ton owsa; nadto jeden parowiec wiózł 5000 ton nafty do Anglii. Jako jeńców wzięto do niewoli 3 kapitanów i 2 inżynierów oraz jednego telegrafistę. Dwa parowce były uzbrojone.

Londyn. B. kor. Doniesienie Lloydsa: Angielskie parowce „Sicilia“, „Ferga“ parowiec rybacki „King Alfred“ zostały zatopione.

ZATOPIENIE PIĘCIU SZWEDZKICH PAROWCÓW.

Sztokholm. B. kor. Jak słuchać zostało na morzu północnem w zamkniętym obszarze zatopionych pięć parowców szwedzkich, które wyjechały z Anglii z ładunkiem węgla do portów szwedzkich.

STYCZNIOWE STRATY NORWEGII.

Kopenhaga. B. kor. „National Tidende“ donosi z Chrystyanii: Norwegia utraciła w styczniu 44 okrętów pojemności 66.484 ton.

U WYBRZEŻY EGIPTU.

Barcelona. B. kor. Biuro Wolffa. Marynarze, którzy przybyli z Aleksandryi, donoszą, że w czasie od 20 do 29 stycznia zatopiły łodzie podwodne przed portem dwa parowce angielskie, wiozące zboże o pojemności 11.000 i 10.000 ton. Robotnicy portowi w Aleksandryi opowiadają, że kursujące tam okręty szpitalne angielskie służą wyłącznie do transportu wojsk i materyału wojennego do Salonik.

„FREDERIC VIII“.

Kopenhaga. B. kor. Linia Skandynawia-Ameryka podaje do wiadomości: Nasz przedstawiciel w Nowym Jorku donosi, że parowie „Frederic VIII“ w czwartek d. 15 b. m. odpłynął z Nowego Jorku i wiezie 611 podróżnych, między tymi 262 osoby z ambasady niemieckiej.

Zatopienie statku amerykańskiego.

Berlin. Z Rotterdamu donoszą: Zatopiony koło Cagliari okręt amerykański „Lymann Law“, o którego zatonięciu już doniesiono, jest, według doniesienia z Waszyngtonu, ofiarą austro-węgierskiej łodzi podwodnej, która nie wywiesiła flagi.

Nadzieje angielskie.

Londyn. Podczas wczorajszej debaty w Izbie wyższej, w kwestyi łodzi podwodnych, powiedział lord Curzon: W czerwcu 1914 r. wynosiła liczba angielskich okrętów handlowych (o pojemności ponad 1.600 ton) 3.890, o ogólnej pojemności 16.850.000 ton, zaś od d. 31 stycznia b. r. 3.540 okrętów o łącznej pojemności 16.000.000. Straty więc wojenne ang. okrętów handlowych wynoszą 5 do 6%. Wynaleziono nowe środki obronne, a nadto istniejące dotychczas zostały uzupełnione, tak, iż możemy patrzeć w przyszłość z zaufaniem. Dla zabezpieczenia żeglugi neutralnej zostały zaprowadzone specyalne środki ostrożności. Anglia buduje w Ameryce i w Japonii nowe okręty, a statki pasażerskie i towarowe przebudowuje. Skutkiem zezwolenia na umieszczanie ładunków na pokładzie sprawność przewozowa floty handlowej podniosła się o pół miliona ton.

WŁOSKIE ZARZĄDZENIA OCHRONNE.

Berlin. Z Lugano donoszą do „Berliner Tagblattu“: Według wiadomości podanej przez „Petit Parisien“ flota włoska przewyższyła ententę pod względem środków ochronnych przeciw łodziom podwodnym. Wody włoskie strzeżone są przez wielką liczbą balonów sterowych i aparatów lotniczych, które będą mogły wykrywać zarówno łodzie podwodne, jak i miny.

SPRAWA ZBROJENIA OKRĘTÓW.

Berlin. Z Hagi donoszą do „Berliner Tagblattu“: Z Filadelfii nadeszła wiadomość, że rząd Stanów Zjednoczonych teraz dopiero poweźmie decyzyę co do uzbrojenia i wysyłania w drogę amerykańskich statków. Jak przypuszczają, pozostawi rząd wszystko prywatnej inicyatywie, nie będzie dawał ani armat ani artylerzystów, ani też nie będzie przyjmował formalnych propozycyj co do uzbrojenia. Z drugiej strony rząd nie sprzeciwi się zbrojeniu okrętów i da ich właścicielom możliwość zaopatrzenia statków w armaty i w załogę.

Wydalenie korespondenta „Köln. Ztg“.

Berno. B. kor. Ajencya Radio donosi z Waszyngtonu: Tutejszy korespondent „Koelnische Zeitung“ został wydalony, gdyż używał rządowej stacyi iskrowej do popierania planów obcego rządu, z którym rząd Stanów Zjednoczonych zerwał stosunki.

Z Sejmu pruskiego.

MOWA POSŁA KORFANTEGO.

Berlin. B. kor. W sejmie przy drugiem czytaniu budżetu min. spraw wewnętrznych oświadczył poseł Korfanty, że Polacy domagają się wolności narodowej i narodowego rozwoju i nie mają innego życzenia, jak by mogli żyć w spokoju i jako wolni obywatele w zgodzie z niemieckimi współobywatelami. Walka religijna i narodowa zawsze była obcą narodowi polskiemu. Rzeczpospolita polska była zawsze ostoją schronienia dla wszystkich prześladowanych. Dlatego niegodnem jest zarzucać Polakom, że oni prześladują lub chcą prześladować żyjących z nimi niemieckich współobywateli.

Z Królestwa Polskiego.

UCHWAŁY RADY STANU.

Warszawa. B. Kor. Tymczasowa Rada Stanu przyjęła z nieznacznemi zmianami wypracowane przez komisyę wojskową projekty organizacyi wojskowej i werbunku ochotników, poczem przekazała je komisarzom władz okupacyjnych. Nadto przyjęto wniosek o zniesienie dokumentów pozwolenia na ruch osobowy w obrębie obu obszarów okupacyjnych. Wniosek ten przekazano wydziałowi spraw wewnętrznych dla opracowania go w porozumieniu z władzami.

Głos z Łodzi.

Warszawa. B. kor. „Gazeta Łódzka“ ogłasza adres towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi do Rady Stanu, z oświadczeniem, że prasa w Łodzi od początku wojny stała na stanowisku niezawisłości i jest obecnie gotową poddać się pod rozkazy Rady Stanu jako prawomocnego rządu polskiego.

Zjazd katolików w Zurychu.

Wiedeń. „Reichspost“ donosi z Zurychu: Zjazd katolickich polityków jaki się odbył w d. 12. i 13. bm. w Zurychu, miał na celu podjęcie kroków wstępnych do zbliżenia po wojnie politycznych, kulturalnych i społecznych żywiołów tudzież narodów katolickich. Zjazd ten doprowadził do powzięcia odpowiednich uchwał, tudzież utworzenia przygotowawczych organizacyi. Zarazem poruszono na nim sprawę praktycznych zarządzeń co do polepszenia bytu jeńców i uowlnienia internowanych, jak również omawiano kwestyę przywrócenia układów międzynarodowych, odnoszących się szczególnie do ustawowej ochrony robotników i ubezpieczenia społecznego. Osobny punkt obrad stanowiły usiłowania i położenie stolicy apostolskiej. Uchwalono wreszcie wezwać przedstawicieli ludności katolickiej do przystąpienia do katolickiej Unii międzynarodowej.

Zapowiedziany współudział przedstawicieli Hiszpanii i Holandyi stał się w ostatniej chwili niemożliwym. Wskutek trudności komunikacyjnych nie mogli się również zjawić przedstawiciele Turcyi i Bułgaryi. Przewodniczył obradom Szwajcar Wirz, zaś referat spoczywał w rękach red. Baumbergera.

Program polityczny Niemców austryackich.

Wiedeń. B. kor. Na ostatniem posiedzeniu wspólnego wydziału wykonawczego związku narodowego niemieckiego i stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, przyjęto nast. wspólne linie wytyczne i podano je do wiadomości hr. Clam Martinica.

1) Skupienie wszelkich sił dla uzdrowienia następstw społecznych i gospodarczych wojny. 2) Wytrwanie w przymierzu z państwem niemieckiem. 3) a) Dążenie do ściślejszego gospodarczego złączenia Austro-Węgier i Niemiec, w danym razie w miarę rozwoju gospodarczego dążenie stopniowe do związku cłowo-handlowego. b) Zawieranie traktatów handlowych z innemi państwami wspólnie z państwem niemieckim. 4) Spowodowanie zmiany konstytucyi, o ile to okaże się koniecznem i zmiany regulaminu Rady państwa. 5) Zapewnienie Niemcom w Austryi tego stanowiska, jakie wymaga interes państwa. 6) Przeprowadzenie reformy administracyi państwowej utrzymanie w mocy samorządu krajowego i gminnego i odpowiednie do istniejących w poszczególnych krajach specyalnych stosunków i potrzeb ludności i rozwinięcie go. Dalej zaprowadzenie w Czechach podziału na obwody i zapewnienie odpowiedniej ochrony ustawowej wyodrębnienia Galicyi w myśl pisma odręcznego z d. 4 listopada 1916, czuwanie, by rozszerzona autonomia tego kraju nie doprowadziła do rozluźnienia wspólności państwowej i by pod każdym względem przestrzegano interesów państwowych, natury wojskowej, finansowej, komunikacyjnej itp. 8) Zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego w miarę odpowiadającą w pełni potrzebom państwa i uporządkowanej administracyi, przyczem w krajach różnojęzycznych należałoby uwzględnić w urzędzie i szkole językowe potrzeby ludności innojęzycznej. 9) Przeprowadzenie i zapewnienie niemieckiego charakteru krajów niemieckich i części krajów, zwłaszcza Wiednia. 10) Bronienie, przy uregulowaniu stosunków gospodarczych austro-węgierskich, z całym naciskiem interesów Austryi.

Narady Czechów.

Praga. B. kor. Na parlamentarnej komisyi „Ceskiego Svazu“ obradowano nad stanowiskiem Związku wobec gabinetu hr. Clam Martinica. Ogólnie związek stwierdził, że forma, w jakiej utworzony został obecny gabinet, jest tego rodzaju, iż wywołała wśród opinii czeskiej pewne obawy. Reprezentacya czeska została w gabinecie osłabioną, ze składu którego można wnioskować, że rząd zamierza rozwiązać sporne kwestye narodowe w sytuacyi, wśród której naród czeski nie ma żadnych przedstawicieli, tworzących przeciwwagę wobec wybitnych ministrów z obozów politycznych niemieckich. Wobec tego komisya parlamentarna wyraża przekonanie, iż obecna chwila przedewszystkiem wymaga koncentracyi wszystkich sił dla wymogów wojskowych państwa i zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb życiowych, że więc czas obecny najmniej się nadaje, by sporne kwestye narodowe rozwiązywano jednostronnie; mącić zawieszenie broni w sprawach narodowościowych. W końcu uchwalono wybór komisyi dla sprawy konstytucyjnej dla ugody czesko-niemieckiej, dla ugody austro-węgierskiej i t. p.

Rekwizycya kopalń w Anglii.

Wiedeń. Jak już doniosły telegramy rząd angielski objął w posiadanie na czas wojny wszystkie kopalnie węgla. Są one największem bogactwem Anglii i podstawą jej rozwoju gospodarczego, gdyż znakomity węgiel angielski wywożą na wszystkie strony świata.

W czasie strajku górniczego w Anglii w roku 1912 nurtowały plany upaństwowienia kopalń, dzisiaj aczkolwiek przez czas wojny rząd położył rękę swą na bezcennych skarbach i uzależnił od siebie tysiączne rzesze górników. Kopalnie pozostają nadal własnością ich posiadaczy, którym rząd wypłacać będzie w czasie wojny należącą się im rentę. Nie jest to zatem upaństwowieniem ani ekspropryacyą posiadania lecz opanowaniem ruchu z określonym terminem na czas wojny.

Rozchodziło się w pierwszym rzędzie o zabezpieczenie węgla dla zakładów fabrycznych pracujących dla armii; spełnienia zobowiązań państwa wobec sojuszników, odczuwających dotkliwie brak węgla wreszcie szczupłe zapasy węgla stwarzały system protekcyjny jednym fabrykom pracującym dla ludności cywilnej przydzielano zapasy większe tak, że mogły promadzić węgiel na dalsze okresy czasu a drugie z konkurencyjnych względów utrącono przez niedostarczenie go.

Złoża węglowe angielskie obejmują łącznie 18.000 kwadratowych kilometrów. Produkcya przedwojenna wynosiła rocznie 270 milionów ton. Siły robocze zatrudnione w kopalniach węgla wynosiły przed wybuchem wojny 1.200.000 ludzi, zaś majątek kopalń zajętych obecnie przez rząd wynosi 400—500 milionów funtów.

Wiadomości telegraficzne.

GEN. DANKL — PUŁKOWNIKIEM GWARDYI.

Wiedeń. B. kor. Cesarz wydał następujące pismo odręczne: Ustanawiam stanowisko pułkownika wszystkich gwardyj przybocznych u Mego dworu i polecam wykonywanie tej funkcyi kapitanowi Mej pierwszej gwardyi przybocznych łuczników jenerał-pułkownikowi Wiktorowi Danklowi.

Baden, d. 10 lutego 1917.

Karol. w. r.

AUDYENCYE.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś na specyalnych audyencyach między innymi marszałka polnego porucznika Jordan-Rozwadowskiego i ministra jen.-majora Hoefera.

CZAS LETNI W NIEMCZECH.

Berlin. B. Kor. Według rozporządzenia rady związkowej czas letni w roku 1917 rozpoczyna się d. 16. kwietnia o g. 2 przed południem a kończy się d. 17. 17. września o g. 3 przedpoł. Termin przejścia do czasu letniego obrano ze względu na potrzeby ruchu kolejowego.

NADESŁANE.

Nieco o reklamie i reklamujących.

Reklama, ten czynnik pośredniczący między podażą a popytem, ma jedynie za zadanie zwrócić uwagę publiczności na daną rzecz. Reklama jednak sama nie wpływa na stały popyt; na hałaśliwie polecaną tandetę łapie się publiczność raz jeden, lecz nie znajdzie w niej stałych odbiorców. Na to nie pomoże nic, ani toga patryotyczna, ani miłość do ludu, tak często przez reklamujących używane i nadużywane. Głos opinii nie jest na tyle naiwny, żeby się na farbowanych lisach nie poznał; odróżni zawsze geszefciarza od prawdziwego patryoty. Oby się kiedyś znalazł taki kodeks moralny, któryby tym nadużyciom kres położył.

Najlepsza reklama odniesie należny sukces jedynie wówczas, jeżeli dobroć polecanego produktu będzie niewątpliwą.

Tutka „MORWITAN“

rzeknę z całą śmiałością, bo któż wie lepiej odemnie, zdobyła w całym kraju, dzisiaj już poza granicami tegoż, uznanie i w pełni zasłużone obywatelstwo i to bez szumnobrzmiących słów, a li tylko dzięki swej niezrównanej dobroci.

Fabryka tutek St. Wołoszyńskiego w Krakowie.

✝

Marya z Zubrzyckich Hupkowa

Dziecko Maryi,

właścicielka dóbr, Dama orderu ces. Elżbiety współpracowniczka licznych Tow. Dobroczynnych

przeżywszy lat 72, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 14-go lutego 1917 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 23. przy ulicy Batorego na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Niwisk nastąpi w sobotę dnia 17 b. m. o godzinie 3 po południu, zaś pogrzeb w Niwiskach w poniedziałek dnia 19 b. m.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w piątek dnia 16 b. m. o godzinie 9 rano przy zwłokach w domu żałoby, zaś w sobotę dnia 17 b. m. o godzinie 9½ rano w kościele parafialnym na Piasku.

Na te smutne obrzędy stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1. przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Józef Gajownik, ze wsi Zambrzyków — Stary, zawiadamia synów Stanisława i Andrzeja. Jan Kauczkiewicz, zawiadamia syna Jana ze wsi Natulin. Jan Żelazo zawiadamia syna Andrzeja ze wsi Śniatków — Górny, że są wszyscy zdrowi i proszą o wiadomości o sobie, tą samą drogą. 909

Faustyna, Jana Zygmuntowicza, żołnierza w Lubelskiej ochotniczej kolumnie nr. 740, komp. 3 zawiadamia matka, że są wszyscy zdrowi. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. 908

Karola Lange, żołnierza w rezerwie sztab 13; dyw. kawal., zawiadamia żona Elżbieta, że wszyscy zdrowi. Proszę, odpisz tą samą drogą, co się z Tobą dzieje. 907

Jakóba Aberle, Charków, Degraczewski Pereułok 18, zawiadamia córka Elżbieta, że są wszyscy zdrowi — proszą o odpowiedź, czy mają wiadomość o siostrze. 906

Jan Matuszewicz, z Ostrowia, gub. Łomżyńskiej, pragnie się dowiedzieć, gdzie się znajdują: Pani Wiktorya Judycka z Ostrowia i państwo Palczewscy z Ostrołęki — jak im się powodzi? 905

Franciszka Skibińska, Warszawa, Krochmalna 89, zawiadamia męża Aleksandra, żołnierza w czynnej armii, 40 Lager batal., 199 transport, i brata Filipa Jaworskiego, 9 batal., saperów, 23 korpus, że są zdrowi. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. 904

Stanisława Kłosa, żołnierza w czynnej armii, 23 Martir artyl. dywiz. I. baterya, zawiadamia żona, że są wszyscy zdrowi. Mieszkam przy rodzicach. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. 903

Stella Wojciechowska z Żabiej — Woli, koło Grodziska, zawiadamia Czesławę Kozłowską w Petersburgu, że wszyscy w Żabnej — Woli, Jeżewicach i Gościańczycach zdrowi. Wiadomość o Tobie, Zosi i Tęczyńskich czytaliśmy w „Głosie Narodu". 902

Antoniego Bartosiaka, żołnierza w czynnej armii, I. Sybir. korpus, I dywiz., Jana Kozbę, 65 zapas piech. batal., 3 komp., prosi rodzina o wiadomość. 901

Wawrzyńca Konawrockiego, żołnierza w czynnej armii, 39 Syber. pułk strzelców, 4 komp. zawiadamia żona, że wszyscy zdrowi. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. 900

Silberg Paweł aptekarz Trembowla, Galicya, Proszę moją żonę Różę Schaffer uwiadomić, żeby mi tą samą drogą o swoim i dzieciach zdrowiu doniosła. — Rodzina Pana mieszka. Wiedeń II. Schmelzgasse 27-12 zdrowa. Juliusz Schaffer, Podwysokie, Galicya. 899

Marya Orlikowa z Ostrowca zawiadamia męża swego Stefana w Taganrogu, Rusko Bałtyckie zakłady, że z dziećmi zdrowa. Pieniądze Stefa odebrałam 2 razy po 65 rubli. wiadomość trzy przez konsulat. Wysłałem listy, pieniędzy kasa niema, Hela owdowiała. Rodzice zdrowi. Julek w legionach. Tęsknimy, całujemy gorąco. Odpowiedź tą drogą. 898

Stanisław Witkowski, Wielkawieś pow. Wojnicz, zawiadamia Maryę Witkowską, Targowica polna — u Horodenka — w sierpniu pisałem do Ciebie, nie otrzymałem odpowiedzi. Czyś zdrowa i dzieci tęsknią za Wami. Ja zdrów i całe rodzeństwo. Napisz tą samą drogą tylko o sobie i dzieciach. Tysiące razy całuję was Stanisław. 897

Stefanowie Różańscy Lublin 3-go Maja 18 biuro techniczne zawiadamiają synów swoich Władysława w Charkowie, fabryka farb Boczarowa i Mieczysława w cukrowni Woskresienówka stacya Tołokonuje południowych kolei, że są zdrowi i powodzi im się dobrze. Fabijanowscy w Milejowie. Niespokojni jesteśmy o was; piszcie i dajcie ogłoszenia do gazet. Zawiadomcie rodzinę, co u nas słychać. 990

Franciszek Kulczyński, Czerwony Krzyż hr. Morozowa. Żona donosi, że jest zdrowa, prosi o odpowiedź tą samą drogą o sobie i Stanisławie Zduńskim kolei Petersburska, dozorca magazynów. 932

Pana Michała Roga w Moskwie „Ognisko Polskie" proszę serdecznie o wiadomość o Kulesiach. Aniela Bortnowska, Tamka 48. 930

Antoni i Wanda Schmidtowie w Krakowie Rzeszowski, poszukują 21-letniego syna swego Kazimierza Schmidta, porucznika 13 pułku ułanów, który jako lotnik obserwator został w walce powietrznej dnia 25 listopada 1916 r. w okolicy Rudni-Poczajowa przez kapitana rosyjskiego Watalewskiego zestrzelony i dostał się do niewoli. Pisma polskie w Rosyi uprasza się o przedruk niniejszego, zaś znajomych poszukiwanego o łaskawe udzielenie wiadomości o losie syna drogą ogłoszenia lub listownie. 1044

Wszystkich, komu wiadomo miejsce zamieszkania w Rosyi Józefa i Jana Milarskich upraszają rodzice ich w Koprzywnicy zawiadomić ich, że wszyscy żyją i są zdrowi. Pragnę od nich wiadomości tą samą drogą. 991

Janina Żyrkiewiczowa, przesyła Jackostwu Bobińskim serdeczne wyrazy współczucia. Lila, Zosia, Hala, są zdrowe, zajęte. Mieszkają w tym samem mieszkaniu. Gdzie jest Jerzy, Wacław? Co robią: Lodzio, Jurek Wszystkie koszta ich utrzymania oddam po wojnie. Interesy idą fatalnie. 933

Kijów, Bassejna 11 Kownacki, dla **Marysieńki Palmbach, Mania i wszyscy w Troskach zdrowi.** Dwie pocztówki otrzymałem. Henio na uniwersytecie, mieszka Koszykowa 23. 931

Rejment Walery, Helena, Tadziuś, Grzybowski Stanisław i Kazia, zawiadamiają krewnych, mieszkających w Wiskitkach, że są zdrowi, proszą o odpowiedź tą samą drogą. Upraszam Polski Komitet w Brjańsku, gub. Orłowską, o przesłanie Helenie Rejment, Helciu! prześlij Nastusiowi. Polskie gazety, wychodzące w Rosyi proszę o przedruk. 929

Kubicki Stanisław, z Warszawy, ul. Radna 12, donosi bratu Aleksandrowi w Niżniu Tagilu, gub. Permska, Tagilskij Kriul 47, że znalazł wiadomość w „Głosie Narodu"! Wszyscy są zdrowi, mają posady. Od kwietnia tracą miejsce. Powodzi się nam możliwie. Mama niespokojna o Tenię, szef o ciebie, Zosia mówi dużo. 928

Dr Perłowski, Moskwa, Nowiński Zaułek 11. Drowa Wiśniewska zapytuje, co się z Wami i Jackami dzieje? Czyście zdrowi, czy Jacek zarabia? Antoś rośnie dobrze. Czy Andzia nie wyszła zamąż? U nas i rodziców dobrze. Tęsknimy za wszystkimi. Odpiszcie. 927

Frania i Sabina Bajewskie zawiadamiają matkę Karolinę Bajewską w Kołomyi, Kopernika 20, że mieszkają i mają posady w Krakowie. Dobrze nam się powodzi — Franek Sławiński został oficerem. Odpowiedźcie tą samą drogą. 915

Panu Lisiczkinowi, Orenburg, Czyściakowski Pereułok. Proszę zawiadomić Karola Fiszlina mieszkających Telegrafna 29 lub Artura Fiszlina osada Dąbrówka poczta Pretorya kolonia jedenasta gubernia Orenburska ażeby zwrócili się w imieniu ojca do Jakóba Margolina Witebsk lub w imieniu Margasińskiego do doktora Berenca po pieniądze. Odpowiedź proszę tą samą drogą. 916

Jan Błaszczak, żołnierz w czynnej armii, 107. Troicki pułk, zapas. komp. Rodzice dziękują za wiadomość, donoszą, że są zdrowi — na tym samem miejscu. Proszą o odpowiedź tą samą drogą. 910

Antoni Owczarek, żołnierz w czynnej armii, 2 sztab, 51 kolonna piech., 4 komp. Rodzice, żona, dzieci donoszą, że są zdrowi — na miejscu. Prosimy o wiadomość o sobie i Antonim Krupińskim. 911

Strzęboszów Maryę, Stefana zawiadamiają Zakrzewscy z Osięcin, że jesteśmy zdrowi; wiadomości bardzo nas ucieszyły. Zygmuś jest w szkole Kowalskiego; Stasio Dębski jedzie w marcu do ojca, żeby się przygotować do szkoły. Fela średnio zdrowa, ma się jakoby w sierpniu z Wackiem połączyć. Jeśli chcecie przysłać pieniędzy w nasz depozyt to na ręce pana Rocha Kowalskiego, Świętokrzyska 27-8 w Warszawie. Dajcie znać Miećkowi o nas. 920

Od trzech miesięcy niemam od Ciebie Zdzichu żadnych wiadomości. Ja i Bartoś jesteśmy zdrowi, interes idzie nieźle. Jak Twoje zdrowie i wogóle jak Ci się powodzi. Załączamy Ci uściski i ucałowania oraz życzenia szybkiego zobaczenia się. Wernik również śle Ci pozdrowienia. Marya Zabłocka, Ostrowiec g. Radomska. 918

Dr Jan Średnicki z Zakopanego zawiadamia rodzinę, że jest zdrów. Niepokoję się co słychać z Rodzicami, gdzie mieszkają. Mam wiadomości od p. Zembrzuskiej, jest zdrowa, chce wiedzieć o p. Heindziach. 914

Tadeusz Grabowski w Krakowie prosi wujenkę Elżbietę Pogorzelską w Piotrogrodzie ul. Bronnickaja 7, o wieści o sobie i rodzinie. Z tą samą prośbą zwraca się do Staniszewskich w Czernicy pod Witebskiem, Hrynakowskich w Śmile pod Czerkasami, przyjaciele Weyssenhoffa w Russakowiczech pod Mińskiem. 913

Janina Miklaszewska, Warszawa, Mokotowska 45, zawiadamia Józefa Miklaszewskiego w Moskwie, Bolszaja Łubianka 2, że cała rodzina zdrowa jest, 5 kartek pocztowych i 2800 mk. otrzymała. Gdzie jest Andzia? i Wiktorski? 885

Walery Czaplicki z Warszawy odpowiada pani Wandzie Jasińskiej — w Twerze — Niedziałkowski z Biłgoraja zawiadomił mnie, że dom i skład funkcyonują. Rodzina moja zdrowa mieszka w Zaciszu „Echo Polskie" w Moskwie proszone o przedruk powyższego. 925

Ktoby wiedział o miejscu pobytu Stanisława **Grzesiaka** — jednorocznego ochotnika — który służył przy Tirolkaiserjäger Rgmt 2, 12 komp. został wzięty do niewoli rosyjskiej 27 października 1914 r. pod Rozwadowem nad Sanem. — Proszę łaskawie donieść — Zofii Grzesiakówny, Kraków — Blich 8. Upraszamy pisma polskie i rosyjskie o przedruk. 1002

Aleksander Kamieński w Homlu, Gusiewska 3. Jan Koziarski z Ostrowca zwraca się z uprzejmą prośbą do Sz. pana, aby udzielił wiadomości o księdzu Józefie Gładyszu, zamieszkałym w Homlu, Elektryczna 6. Od 1915 r. nic nie pisze. Koszta poniesione zwrócę rodzinie z Krośniewie.

Nina Woydyłło, z Łodzi, ul. Nawrot Nr 7, prosi o wiadomość o mężu i synu Kazimierzu i Władysławie Wojdyłło, znajdujących się w armii rosyjskiej. Czy są zdrowi? pieniądze Ciotka odebrała 396 — trzysta dziewięćdziesiąt sześć — marek. Jeżeli możecie przyszlijcie jeszcze na ręce Ciotki. Modlimy się o Wasze zdrowie. Piszcie tą samą drogą. Upraszam o przedrukowanie w rosyjskich pismach. 986

Stefanostwo Słonińscy, Rzeniszew p. Koziegłowy powiat Bendziński, donoszą synom swoim: Zygmuntowi, który jest lekarzem w Moskwie i Maryanowi, oficerowi w armii rosyjskiej, oraz pani C. Kisielnickiej, Kijów. Czechowski per. nr. 11 m. 6, że są z dziećmi zdrowi. Matka mieszka dla tańszego kształcenia dzieci Częstochowa, Jasna 2. Ojciec musi wkrótce jechać na operacyę ócz do kliniki. Jeżeli możecie, przyślijcie pieniądze na ręce matki przez „deutsche Handelskammer durch die Ostbank für Handel u. Gewerbe". Bardzo się o Was niepokoimy, donieście czy jesteście zdrowi? i w miejscu bezpiecznem. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą i o powtórzenie powyższej notatki przez wszystkie gazety rosyjskie. 895

Władysław Zielonka, Warszawa, Twarda 45, zawiadamia swego syna Zygmunta Zielonka w Petersburgu, gł. poczta, Warszawa, że otrzymał w grudniu 300 mk. Janina wyszła 7 stycznia za Kazimierza. Jesteśmy zdrowi — prosimy o wiadomości. 886

Julia Trześniowska z Miejsca Piastowego zawiadamia męża swego Józefa w Kijowie, że wszyscy zdrowi, korespondencyę otrzymuje, wysłała ciepłe ubranie i pieniądze. 894

Wincenty Kalafarski i Maryanna żona Wincentego z osady Brzeska Nowego ziemi Kieleckiej zawiadamia syna Maryana Kalafarskiego, urzędnika poczty i telegrafu w drugiej filii pocztowej w Kijowie, jesteśmy zdrowi i wszystko jest w porządku jak odjechałeś, pieniądze niepotrzebne, dziękujemy Ci wszyscy za tych, o których zawiadomiłeś i proszę cię żebyś doniósł o drugich brzeszczananach. Proszę o wiadomość tą samą drogą. 893

Leon Magdziasz, Rosya — Ekaterynosławska gub. wieś Zaporoże Kamieńskoje, Nowozwanje dom Kuruczenki nr. 4. Mieszkamy z mamą w Pinczowie, dom Knarskiego, zdrowie, w krytycznem położeniu. Na miłość Boską dajcie o sobie wiadomości. Co z ojcem — Julii. Proszę gazety rosyjskie i polskie o przedruk. 891

Franciszkowie Ziemięccy. — Co się z wami dzieje. — Czy żyjecie wszyscy zdrowi. Donieście tą drogą. Teodor umarł 3-go grudnia 1916. My wszyscy zdrowi Janowie. 982

Adwokat Seyfarth Lwów Akademicka 21, zawiadamia rodzinę Allaczów, Czerniowce, Eminescugasse 11, że wszyscy są zdrowi, Paula we Lwowie, Kajo w Bernie, prosi o wiadomości". 890

Romuala Hunter, Brzesko Nowe, gub. Kielecka, poszukuje męża swego Eugeniusza w armii czynnej szpital polowy 510. zarządzający apteką. — Uprasza się gazety polskie i rosyjskie o przedruk. 889

Stanisława Bunikiewicz Kielce — Rynek prosi o wiadomość o mężu Władysławie, który był zaliczony z początkiem mobilizacyi do 180 połęczyńskiej drużyny 6 rota, armia rosyjska. 888

Włodzimierza Kunowskiego. Postaram się z nim widzieć jak będą w Warszawie — także ze względu na interesy apteki Kałuszyńskiej. Dajcie znać tą samą drogą. — Nie jesteśmy pewni czem zajmuje się Staś? 887

Uprasza się Polski Komitet w Moskwie, Milutyński zaułek, o odszukanie Jadwigi Ablamowicz, żony Zygmunta, inżyniera — elektrotechnika, córki Teodora Wróblewskiego z Warszawy, zamieszkałej w Moskwie — dokładny adres nieznany. — Rodzina Wróblewskich zdrowa. Proszą o wiadomości tą samą drogą, Warszawa, Chmielna 49, dla Heleny Wróblewskiej. 884

Stanisław Narębski, Warszawa, Wilcza 50 zawiadamia swoją żonę z dziećmi u Maryi Adamowicz w majątku Hrebieniec, poczta Ihumeń koło Mińska gub. — że wszyscy wraz z Władziem zdrowi są. Odpiszcie natychmiast. 883

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fanka.